Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE
Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok II. Łódź, dnia 14 maja 1939 r. Nr 20 (58)

ŁÓDŹ - Lwów - Częstochowa - Katowice - Warszawa - Toruń

Tak dalej być nie może

Będziemy wyrazicielami opinii całego społeczeństwa polskiego, jeśli powiemy, że od dłuższych kilku miesięcy, a zwłaszcza od chwili wcielenia do Rzeszy Czech, dał się dotkliwie odczuć zastój gospodarczy w kraju.

Istotnie. Agresywna polityka Niemiec, wyrażona na przestrzeni krótkiego czasu, bo od marca ub. r., anektowaniem Austrii, Sudetów, Czech i Kłajpedy, podporządkowaniem sobie Słowacji i żądaniem od Polski Gdańska oraz wybudowania autostrady poprzez Pomorze, wytworzyła sytuację w życiu gospodarczym podobną do położenia mającej lada chwila wybuchnąć wojny. Mówiąc inaczej — życie gospodarcze jakby znieruchomiało w obliczu spodziewanych, katastrofalnych wydarzeń.

Punktem kulminacyjnym zastoju gospodarczego były szczególnie dni poprzedzające mowę Hitlera w Reichstagu, po której powszechnie się spodziewano daleko idących następstw. Dla przykładu możnaby mianowicie podać fakt, że na kilka dni przed mową kanclerza Rzeszy w jednym z poważnych sklepów na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi sprzedano towarów za śmiesznie małą sumę, bo wszystkiego 7 złotych. Niewątpliwie było tak w całym handlu. Niemal nikt nie kupował, to też obrotów handlowych nie było prawie żadnych.

Pociągnęło to za sobą przykre następstwa. Rozlała się fala protestowanych weksli, przestano regulować zobowiązania. Tu lub ówdzie unieruchomiono zakłady wytwórcze, gdzieindziej zaś zamykano przedsiębiorstwa handlowe. Słowem zastój i kryzys.

Znane jest wszystkim twierdzenie ekonomistów, że stałość waluty i normalny bieg życia gospodarczego muszą być przede wszystkim uwarunkowane wzajemnym zaufaniem społeczeństwa i pewnością, że przykre nawet niespodzianki nie wprowadzą w życie żadnego zakłócenia i zamętu. Nawet cenne i poszukiwane złoto, znajdujące się w dostatecznej mierze w skarbcach banków państwowych straci swą wartość, jeśli społeczeństwo nie będzie miało zaufania do waluty, na tym złocie opartej, i podda się nastrojom paniki. Jest to dowód, jak wielkie ma znaczenie zaufanie i właściwa postawa ogółu. Zatem w gruncie rzeczy ani nie pieniądze, ani nie żaden inny czynnik odgrywa pierwszorzędną rolę i wywiera wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych, lecz sposób zachowania się samego społeczeństwa. Wystarczy, aby społeczeństwo było odporne na szkodliwe sugestie i nie ulegało zabójczym wpływom, to bieg normalnego życia na niczym nie ucierpi.

Niestety dużo jest słuszności w porównaniu ogółu ludzi, występujących w bezimiennym tłumie, ze stadem owiec. I tam i tu — brak zdrowego rozsądku, który nakazuje zajęcie właściwego stanowiska i w każdej panice widzieć tylko możliwości złych następstw. Znajdzie się ktoś jeden, który ulega wpływom strachu i zaraz pociąga za sobą pozostałych.

Tak jest jeszcze w obecnym czasie. Narzekamy wszyscy na zastój, na brak ożywienia gospodarczego, na brak normalnych obrotów pieniężnych. Wystarczyło, że Hitler ujawnił daleko posuniętą zaborczość i groził niemal wojną, a natychmiast znaleźli się panikarze, którzy doprowadzili całe społeczeństwo do lęku, obawy i ucieczki przed normalnym prowadzeniem swych spraw. Ogół konsumentów ograniczył się w nabywaniu towarów, kupcy nie sprzedawają w tym stopniu co dawniej, wytwórcy stracili dużą ilość odbiorców i zmuszeni są zamykać swe zakłady.

Nikomu nie może się zdawać, że to jest objaw nie groźny.

Każdemu, kto mówi dziś o Niemczech, przychodzi na myśl panujący tam głód: brak w dostatecznej ilości chleba i tłuszczów. Powiadają, że Niemcy — dzięki nastawieniu swej produkcji na produkcję wojenną — znajdują się w tak opłakanym stanie pod względem wyżywienia, że grozi im katastrofa.

I tutaj nasuwa się z nieubłaganą koniecznością chęć zastanowienia nad położeniem gospodarczym naszego kraju i poczynienia kilku ostrych uwag pod adresem tych wszystkich, co się tak łatwo poddali nastrojom wywołanym agresywnym stanowiskiem Hitlera.

Nie kusimy się na dociekanie prawdy, czy Hitler grożąc uzbrojonym Marsem ma między innymi, na celu wyczerpanie nerwowe obcych sobie narodów i znaczne ich osłabienie, nie mniej jednak musimy stwierdzić, że do pewnego stopnia, jeśli chodzi o normalny bieg naszego życia gospodarczego, doprowadził do stanu, który radykalnie musi być zmieniony.

Trudno sobie wyobrazić, aby Polska, która ma bogactwa naturalne, Polska—kraj rolniczy, kraj dużych możliwości gospodarczych, mogła w nieskończoność, ciągle niepokojona, trwać w stanie niepewności, prowadzącej do zastoju w handlu, przemyśle i rolnictwie. Nie możemy na to pozwolić, by życie gospodarcze zamiast w szybkim tempie iść naprzód, gdzieś się przyczaiło i wyczekiwało rezygnacji Rzeszy z dalszych względem nas zakusów. Niebezpieczeństwo niemieckie stale nam groziło i będzie jeszcze grozić przez długie lata. Trzeba się nawet liczyć z zupełnie normalnym faktem ew. wojny, która pod żadnym względem nie powinna osłabić naszej prężności gospodarczej.

Trzeba się liczyć i z tym, że armia nasza musi być stale w pogotowiu w liczbie dużo większej niż podrzednio.

Naszym zdaniem ci wszyscy, którzy stale się spodziewając możliwości wybuchu wojny ulegają gospodarczemu defetyzmowi, popełniają zbrodnię. Czy przemysłowiec, czy kupiec, czy rzemieślnik, czy każdy inny członek społeczeństwa, nie powinien uważać obecnej chwili za stan przejściowy i wyczekiwać momentu, w którym będzie mogło dopiero przyjść ożywienie życia gospodarczego. Dla dobra kraju, dla dobra całego narodu i pomyślnego rozwoju państwa ożywienie to musi nastąpić teraz. Z defetyzmem gospodarczym trzeba stanowczo walczyć. Każdy musi zacząć od siebie, nie pytając się każdego spotykanego na ulicy: będzie wojna czy nie będzie? Od tego, czy wojna będzie, uzależniać pracy w swoim zawodzie nie można. Ładnie byśmy wszyscy wyglądali, oczekując wyjaśnienia sytuacji, albo co gorsze — momentu zapewnienia ze strony Hiltera, że nie będzie w stosunku do nas żywił żadnych złych zamiarów, i po tym dopiero zapewnieniu rzetelnie się wzięli do pracy.

Nie ma się na co oglądać. Panikarzami i siejącymi defetyzm gospodarczy powinny się zająć właściwe władze. Ponieważ zaś tego rodzaju szkodnicy rekrutują się najwięcej z pośród żydów, byłaby okazja niejednego z nich wysłać do Berezy i w ten sposób chociaż częściowo odseperować ich od społeczeństwa polskiego. Kto wie, czy nie byłoby mniej protestów wekslowych.

Z.

Od Wydawnictwa

Numer świąteczny Narodowego Życia Gospodarczego z okazji Zielonych Świątek wyjdzie kilka dni wcześniej, niż zwykle na każdą niedzielę.

W numerze tym ukaże się znacznie powiększona ilość ogłoszeń. Tygodnik nasz licznie się rozchodzi wśród drobnego kupiectwa polskiego, które pragnie korzystać tylko z chrześcijańskich źródeł zakupu.

Ogłoszenia do świątecznego numeru przyjmujemy do dnia 21 maja włącznie.

Walka, czy współpraca

Dziennik francuski „Figaro“ w Nr 135 z dn. 24. 4. r. b. umieścił pod powyższym tytułem artykuł, charakteryzujący dzisiejsze stosunki gospodarcze w świecie. Zapoznamy czytelników z zasadniczymi ideami tego artykułu.

„Biologia nas uczy, że walka i współpraca to dwa wielkie prawa, kierujące życiem zbiorowym i jednostki, lecz chyba tylko humorysta mógł by twierdzić, że walka jest formą współpracy.

„Nie możemy przestać obserwować walki, która już kilka lat ma miejsce i jeszcze mieć będzie między krajami totalnymi a demokratycznymi. Wojna bez wojny trwa dalej. Kto zwycięży ostatecznie? Czy walka ta zamieni się kiedy na współpracę?

Cena walki: w Niemczech

„Walka pojęć przeciwstawnych, która w gruncie rzeczy reprezentuje z jednej strony mentalność prymitywną i z drugiej mentalność racjonalną — kosztuje bardzo drogo.

„Ostatni raport zakładów Kruppa zwraca uwagę na przerażający spadek dochodów w Niemczech. Nienormalna zwyżka zbrojeń nierentujących się niszczy gwałtownie dochód i podkopuje to, co pozostało z kapitalizmu.

„Podatki, płacone przez firmę Kruppa, osiągają sumę 6 razy wyższą, niż zyski.

„Śladem Kruppa inne wielkie zakłady w Niemczech odważyły się na krzyk alarmu. „Zjednoczone Zakłady Stali“ („Vereinigte Stahlwerke“), największy trust niemiecki stali, podkreśla, że płacone przez nich podatki wynosza 5½ razy tyle. co dochód.

„W tych warunkach — pisze raport Kruppa — amortyzacja urządzeń staje się niemożliwa, a przecież nadmierne zużycie maszyn, pracujących pełną parą, wymaga amortyzacji i to poważnej.

„Kapitał niemiecki chudnie coraz więcej. W tym biegu do nędzy Niemcy trzymają prym, lecz on wciąga także inne narody.

...we Francji

„Dane statystyczne wskazują, że 265 spółek akcyjnych Francji wykazało w 1937 r., że państwo zabrało 3 razy tyle, co otrzymali akcjonariusze, gdy jeszcze w 1933 r. brało podwójnie.

„Jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, że we Francji zysk, dawany akcjonariuszom, to jeszcze nie wszystek zysk, i jeżeli weźmiemy pod uwagę ostatnie nowe podatki — przekonamy się, że cyfra dochodów, zabieranych przez skarb państwa, nie jest zbyt odległa od stanu w Niemczech.

„I przewiduje się jeszcze, że w tym roku wydatki na uzbrojenie wzrosną o 15 miliardów (cyfry urzędowe).

...w Anglii

„Anglia zaczyna także rozumieć, co kosztuje zbrojenie. „Financial News“ („Wiadomości Finansowe“) wyraziły niedawno obawę, że polityka taniego pieniądza, która cechuje stosunki gospodarcze Anglii od kilku lat, nie była należycie uzgodniona wskutek masowych pożyczek, niezbędnych dla skarbu dla finansowania zbrojenia.

...w Stanach Zjednoczonych

„Stany Zjednoczone zaczynają wchodzić także w niebezpieczeństwo, jeśli tak rzec można. Ich budżet jest jednak wyrównany wydatkami z robót publicznych i różnego rodzaju subwencyj. Te wydatki mogą być w pewnej mierze zredukowane na korzyść uzbrojenia.

„Jakkolwiek tam jest, spadek dochodów jest bardzo wyraźny, aczkolwiek aktywność gospodarcza równa się okresowi 1922—1929.

Wnioski końcowe

„Walka kosztuje więc bardzo drogo. Jeżeli ma tak trwać dłużej i jeżeli zamieni się w wojnę otwartą, doprowadzi świat do jednego stanu.

„Na skutek zaniku dochodów i wyczerpania się kapitałów opanuje świat **anarchia à la Hitler**, która jest tylko niemiecką odmianą stalinowskiego bolszewizmu.

„Zbrojne starcie będzie ruiną gospodarczą, społeczną i moralną dla wszystkich walczących“.

Współpraca?

W tej „części artykułu autor, P. C. P. Hobbe ma jeszcze złudzenia, że sprzeczności między państwami totalnymi a innymi dadzą się usunąć na drodze pertraktacyj dyplomatycznych na wzór Chamberlaina i Roosevelta.

Nasze uwagi

Nie wierzymy w żadne układy z Niemcami, bowiem mieliśmy dość jaskrawych przykładów podeptania umów i niedotrzymania najświętszych przyrzeczeń. Siła zbrojna jest jedyną gwarantką utrzymania wroga w należytym respekcie do nas. Kosztuje wprawdzie dużo, lecz lepiej nie mieć pięknych dróg asfaltowych, ale za to — armię i niepodległość.

Tł. W. L.

SPÓŁDZIELNIE A SAMODZIELNE KUPIECTWO

(Dokończenie).

Wytrawny, samodzielny kupiec tego nie robi, za krytycznie, za dotkliwie byłby przez spólników potraktowany. **Na takich pracowników i na taki system gospodarowania pozwolić sobie nie może, chociaż to grosz prywatny a nie społeczny.**

A teraz przerachujmy **serio dochód** 126.923,42 zł na dochód przypadający średnio na jeden sklep rocznie. (Sklepów P. Sp. S. w Łodzi ma 85).

126 923,42 : 85 = 1.493,21 zł

Przypada na 1 sklep niecałe 1½ tysiące złotych. Jeśli zważymy, że ogólny obrót zewnętrzny i wewnętrzny wynosi przeszło 10 i pół miliona złotych rocznie, to gdy weźmiemy pod uwagę nie faktyczną 128 tysięcy liczącą nadwyżkę ale już tę wątpliwą 198 tysięcy zł, to stanowi to zaledwie 1,8 proc. (gdybyśmy wzięli pierwszą kwotę to zaledwie 1,1 proc. by było dochodu) dochodu rocznie.

Gdyby coś podobnego istniało w przedsiębiorstwie handlowym prywatnym, to dawno by zbankrutowały. A zważyć należy jeszcze i to, że spółdzielnie płacą mniejsze podatki, gdyby płaciły takie podatki jak normalnie płaci kupiec, to by z tym dochodem było jeszcze gorzej, zgoła przestał by istnieć.

No, a teraz jeszcze coś i to mocnego a mianowicie, że Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi korzysta z bezprocentowych udziałów członkowskich, a co zatym z kredytu bezprocentowego, którego samodzielny kupiec nie ma i nie żąda! Kredyt ten w P. Sp. S. w Łodzi sięga 328 151,66 zł. To jest olbrzymia kwota i ona ciągle, co roku pomnażana przez nowych członków stanowi mannę na pustyni P. Sp. S. w Łodzi. Dalej olbrzymia kwota t. zw. Fundusz Społeczny 695.096,91 zł też kredyt bezprocentowy.

Zatym przeszło milion złotych danych. W takich warunkach wypracować tak niewiele, rozrastać się tak marnie, to dopiawdy sztuka, ale **bynajmniej dobrze świadcząca o zdolności i umiejętnościach handlowych**. Bo, znowu podkreślam, ceny w spółdzielni i prywatnym sklepie są identyczne lub nawet wyższe.

Coś tu jest nie w porządku. I tak jest istotnie, ale co jeszcze gorsze oprócz braku umiejętności handlowych, to wroga i nieuczciwa propaganda przeciw prywatnemu kupiectwu. Poprostu krwiożercza nienawiść. Czerwień, purpura, wściekłość. W tej barwie tkwi zagadka. O niej innym razem.

J. Erski.

Jak długo jeszcze obce przedsiębiorstwa będą uprzywilejowane

w rozdziale kontyngentów na przywóz surowca

Od wypadku antypolskiego wystąpienia firmy „Persil“ spotęgował się polski patriotyzm gospodarczy. Społeczeństwo zdecydowanie zaprzestało kupować wyroby żydowskie, niemieckie i inne międzynarodowe czy zagraniczne — a zaopatruje się tylko w polskie mydła, proszki do prania i kosmetyki.

W akcji unarodowienia przemysłu mydlarskiego w Polsce idziemy dzięki temu szybko naprzód.

Istnieje tylko obawa, że fabryki polskie nie będą mogły pokryć zapotrzebowania na ich doskonałe artykuły, albowiem przy rozdziale kontyngentów na przewóz niezbędnych do fabrykacji mydła surowców, nad czym czuwa Ministerstwo Przemysłu i Handlu i jego wyższy urzędnik żyd Taubenfeld — **traktowane są gorzej niż po macoszemu.** Większość kontyngentów otrzymują stale żydzi i międzynarodowi przedsiębiorcy.

Warto przytoczyć dane, dotyczące rozdziału surowców jaki akceptowany jest przez polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a opracowany i przeprowadzony przez Centralny Związek Przemysłu Mydlarskiego, którego zarząd tworzą przeważnie żydzi i przedstawiciele zagranicznego koncernu — Schicht — Lewers.

Otóż dla przykładu podajemy, że przemysł Zachodniej Polski, znajdujący się w czysto polskich rękach, dość liczny i posiadający kotły, których pojemność, a tym samym, których zdolność przetwórcza wyraża się w ilościach mogących pokryć nietylko zapotrzebowanie rynku zachodniego, ale i innych rynków szczególnie Polski centralnej, — do niedawna otrzymywał przydział kontyngentów w ilości aż 5 proc. Dopiero od 1. maja 1938 r. pod bardzo silnym naciskiem, po kilku latach żmudnych zabiegów podwyższono zachodniemu przemysłowi razem z „Tukanem“ do 7,4 proc.

Okręg lwowski natomiast, w którym niema warsztatów imiennych, a wyrób mydła odbywa się raczej sposobem chałupniczym — dysponuje ilością 8 proc. Rozporządza tym prawie w całości żyd Wolloch, który nie wyczerpuje swych kontyngentów na terenie lwowskim i znany jest jako dostawca surowców poza kontyngentowych, sprzedając je po cenie 30 do 40 proc wyżej od ceny rynkowej.

Kraków dysponuje także 8 proc. Istnieje na tym terenie 1 większa fabryka polska.

Okręg Śląski — 14 proc., które otrzymują. żyd Ćwiklitzer, Niemiec Strahl („Alboril“) z Tarnowskich Gór, Niemiec Lukasik z Tarnowskich Gór, oraz Niemiec Kollontay, pracujący ponadto pieniędzmi uzyskanymi z Banku Gospodarstwa Krajowego (pół miliona zł.)

Warszawa otrzymuje 42 proc., z czego zagraniczny Koncern Schicht — Levers — połowę: t. zn. 21 proc. Wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa — także 21 proc.

Wobec wyraźnego prefarowania przy rozdziale kontyngentów przez czynniki oficjalne przedsiębiorstw obcych, zwalczających zdecydowanie polski stan posiadania — społeczeństwo polskie musi solidarnie popierać tylko swoich, musi kupować tylko polskie wyroby.

Stanowcza postawa wszystkich Polek i Polaków musi wpłynąć i wpłynie bezwzględnie na zmianę klucza rozdziału kontyngentów w przywozie surowca dla przemysłu mydlarskiego, który obecnie godzi w przemysł rdzennie polski, tym samym osłabia obronność Państwa.

Armia bowiem, by była zwycięską, musi posiadać dostawców działających z taką samą jak ona ideą. Olejarni Gdyńskiej należącej do zagranicznego koncernu Schicht — Levers, ani firmy „Persil“ — na przykład — o taką ideę podejrzewać nie można.

Doświadczenie zawodowe

Każdy rozumie, że wiadomości teoretyczne, nabyte z książek lub wysłuchanych wykładów szkolnych, dają jeszcze bardzo mało, w każdym razie nie tyle, ile potrzeba do samodzielnego i niezależnego prowadzenia interesu. To samo dotyczy zresztą każdego zawodu.

Teoria może być fundamentem, na którym wyrasta dopiero z praktyką gmach pełnego wykształcenia zawodowego. W ten sposób skompletowana wiedza fachowa stanowi kapitał człowieka, z którego sam czerpie pełną garścią i który oddaje innym duże przysługi.

Tłómacząc to na język handlowy, powiemy, że wiadomości fachowe są kapitałem dobrze oprocentowanym. Odsetki, brane w formie wynagrodzenia za użyczenie cząstki kapitału wiedzy komukolwiek lub wykorzystywanie go przez siebie samego, stanowią istotny dochód człowieka i zabezpieczają mu egzystencję na codzień.

Doświadczenie w życiu wzrasta z dnia na dzień. Każde dobre posunięcie lub błąd przyczyniają się do pomnożenia praktycznego wykształcenia.

W świecie kupieckim ta forma przyswajania sobie fachu jest dotychczas bodajże jedyną prawie drogą zdobycia potrzebnej wiedzy zawodowej.

Z tej przesłanki wypłynęła konieczność praktycznego szkolenia uczniów szkół handlowych. Praktyki po sklepach i przedsiębiorstwach uzupełniają mogące istnieć luki. „Naocznie i namacalnie" zdobyta wiedza łatwiej brzychodzi i mocniej się utwierdza.

W kupiectwie może większą rolę, niż w którymkolwiek innym zawodzie odgrywa doświadczenie. Nie sposób nauczyć się z książki lub wykładu sztuki sprzedawania, będącej przecież rzeczą naprawdę bardzo skomplikowaną, a nie jak wielu sądzi — prostą wymianą towaru za pieniądz.

Doświadczenie przychodzi z latami, z pokoleniami.

Stare firmy szczycą się swym pochodzeniem, a odległy rok założenia umieszczają w nagłówidomy znak rozwoju i lata trwającej pracy. Długie lata istnienia, to prawdziwa składnica doświadczeń na własnej skórze, uzupełniana ciągle nowymi.

Tradycja firmowa, czyli przechodzenie przedsiębiorstwa z ojca na syna wiąże się ściśle z doświadczeniem, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. W kupiectwie jest to ciągłość pracy, oznaczająca zysk na czasie i unikanie strat, spowodowanych często brakiem odpowiedniego doświadczenia.

Każda firma, szczególnie wytwórcza, posiada pewne tajemnice produkcyjne, których strzeże pilnie przed ciekawym wzrokiem obcych ludzi dla dobrze zrozumiałych względów. Z całym jednak zaufaniem będzie ojciec w arkana produkcji wtajemniczał syna, który ma po nim w przyszłości objąć kierownictwo interesem. Nigdy nie będzie czynił tego z takim samym zapałem w stosunku do całkiem obcego człowieka.

Mimo posiadania wielkiego zasobu doświadczeń, błędy są nie do uniknięcia. Własne błędy to najlepsza zresztą droga do nauki. Nie mogą się one jednak powtarzać, boć kiepski był by to kupiec lub przemysłowiec, który by z błędów nie potrafił wyciągnąć należytych wskazań do dalszej pracy i brnął w nie uparcie dalej.

Władysław Lubnaar.

Co dali na F. O. N. właściciele Zakładów Graficznych woj. łódzkiego

Wobec dziejowych wypadków w Europie pogotowie Rzeczypospolitej musi być więcej wzmocnione. W poczuciu obowiązku względem Ojczyzny członkowie Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Graficznych w Województwie Łódzkim postanowili dobrowolnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej.

Niżej podane firmy wpłaciły na ręce skarbnika Stowarzyszenia następujące kwoty:

Balcerzak Wacław, Gdańska 101, Druk.	zł 100.—
Baranowski J. K., Piotrkowska 111, Druk.	„ 150.—
Borkenhagen Roman, Piotrkowska 102, Zakłady Fotochemigraficzne	„ 400.—
Eckart W., Radwańska 5, Zakł. Graficzny	„ 100.—
Grapow Eugeniusz, Gdańska 87, Zakład Graficzny	„ 500.—
Kazulak Bolesław, Piotrkowska 85, Drukarnia	„ 200.—
Myszkowski Stanisław, Piotrkowska 104 Zakład graficzny	„ 200.—
Piotrowski Henryk, Nawrot 52, Druk.	„ 100.—
Potz Bohdan, Sienkiewicza 35, Drukarnia i Introligatornia	„ 200.—
Rydlewski Franciszek, Sienkiewicza 35, Drukarnia	„ 100.—
Szcześniewski Gracjan, Piotrkowska 118, Drukarnia	„ 200.—
Tylko Roman, Al. Kościuszki 26, Druk.	„ 200.—
Weissbach Robert, Zakłady Graficzne, Piotrkowska 158	„ 100.—
	zł 2.550.—

Jednocześnie członkowie Stowarzyszenia na Walnym Zebraniu w dn. 3 kwietnia 1939 r. uchwalili jednogłośnie przeznaczyć z funduszów Stowarzyszenia na Fundusz Obrony Narodowej kwotę . . . . „ 1.000.—

razem zł 3.550.—

Wymieniona kwota zł 3.550,— wpłacona została w dniu 1 maja 1939 r. na konto czekowe w P. K. O. nr 6 Funduszu Obrony Narodowej, na co przedstawiony został dowód wpłaty.

Niezależnie od wymienionych kwot następujące firmy wpłaciły **bezpośrednio** do Funduszu Obrony Narodowej poniżej podane ofiary:

Z. Manitius, Żeromskiego 87, Zakł. Graf.	zł 500.—
Drukarnia „Ostoja", ul. Andrzeja 14	„ 300.—
„Drukarnia Artystyczna", Piotrk. 102a	„ 110.—
„Drukarnia Polska", Przejazd 19	„ 300.—

Zaś prezes Stowarzyszenia p. Bolesław Kotkowski ufundował dla Lotnictwa jeden samolot pod nazwą „Bolesław Chrobry".

ORGANIZACJE GOSPODARCZE

Cohny i Wurceldorfy którymi kierują Goldbergi,

W Warszawie odbyło się zebranie walne Stow. Kupców i Przemysłowców Drzewnych R. P. Samo zebranie nie jest oczywiście rewelacją. Charakterystyczne są natomiast nazwiska różnych panów członków tegoż Stowarzyszenia.

Dla przykładu podaje Związek Obrony Przemysłu Polskiego nazwiska kilku panów zarządowców: prezes L. Milsztein, sekretarz dr Raskin, skarbnik S. I. Goldberg; członek zarządu: A Monitz; komisja rewizyjna: dr. Kinzler Krugmann, Zilberg, Birenbaum, Biały.

Jeszcze gorzej wygląda skład Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów przedstawiający prawdziwą mozaikę nazwisk „handelsmannów". Na ostatnim zjeździe tej Rady w prezydjum zasiadali: dr. Selcer, Weingrün, Faterson. Sprawozdanie składał dyr L. Perl. Do nowo ukonstytuowanych władz Federacji weszli Friede, Faterson, Kott, Neufeld, Selcer, Weinngrün, Friedberg, Seydengardt, Wurceldorf, Abugow, Babes-Bobe. Bregman, Strancman, Szapiro, Traub, Unger. Zieher, Taubenfeld.

Nazwisko nie zawsze musi źle świadczyć o noszącym je i niekoniecznie musi zdradzać Żyda, czy kogoś mało potrzebnego i zgoła niesympatycznego, jednak jak na Polskę, która nie będzie nigdy Judeo-Polską, stanowczo za dużo nazwisk o brzmieniu wybitnie żydowskim, świadczącym o okupacji żydowskiej na terenie naszego życia gospodarczego.

Ograniczenie praw żydów

I.

Ruch narodowy jest tak wszechstronny, dążenie jego do przebudowania życia, kultury i ustroju narodu jest tak głębokie, że nawet w dziedzinie prawa cywilnego musi się wpływ jego uwidocznić. Wyzwolenie i siła narodu wymagają w tej dziedzinie przekształcenia systemu prawnego w tym kierunku, ażeby cały system prawa służył jemu i był z nim organicznie związany.

Nader doniosłą inicjatywę podjął na łamach fachowego pisma „Wiadomości Prawnicze" (zeszyt z listopada 1938 r.) wychodzącego w Poznanniu adwokat dr. Zgaiński. Inicjatywa przezeń rzucona godna jest uwagi i podjęcia jej przez czynniki do tego powołane. Zwracamy na nią baczną uwagę posłom sejmu dzisiejszego.

Dr. Zgaiński wychodzi z tego założenia, że rozpaczliwa walka samoobrony narodu polskiego i jego dążenie do wyemancypowania się z pod hegemonii żydowskiej w handlu i przemyśle są tak powszechne, że system prawa polskiego nie może być ślepy na przemiany, jakie ten zwycięski ruch ze sobą przyniósł. Naród ma prawo żądać z jednej strony, by instytucje i poglądy prawne, które życie wykształciło a które mają już charakter powszechny, zostały przez prawo przejęte i niejako ustabilizowane, a z drugiej strony polityka prawna winna zdrowe tendencje w narodzie popierać i służyć narodowi pomocą w jego walce o wielkość.

Istotne też ślady te znaczą się już wyraźnie w ustawodawstwie, a wymienić tu wypada choćby ustawę o zakazie uboju rytualnego, o handlu i wyrobie dewocjonalii, o utracie obywatelstwa itd.

Również orzecznictwo sądowe nie może tych przemian nie zauważyć. I tak zarzucanie Polakowi, że jest Żydem, albo urzędnikowi, że brata się z żydem, uchodzi już obecnie za karalną zniewagę.

W tych warunkach sprawa dojrzała tak dalece, by do prawa cywilnego wprowadzić t. zw. klauzulę aryjską Podkreślić należy, że nie jest to takim całkowitym novum. Albowiem już dawno sądy nasze uznawały zasadę, że kontrakt sprzedaży nieruchomości może być zaczepiony i unieważniony, jeżeli później okaże się, że nabywcą jest żyd. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1.12.1922 r. (O.S.P. II. nr. 496) wypowiedział zapatrywanie: nie może ulegać wątpliwości, że zaczepienie kontraktu na podstawie § 123 kodeksu cywilnego mogłoby nastąpić także z tego powodu, że ktoś nie będąc Polakiem i katolikiem, podstępnie zwiedzie stronę drugą. co do tych przymiotów i spowoduje ją do takiego oświadczenia woli...

Na tej zasadzie można już obecnie również unieważniać kontrakty najmu mieszkań czy ubikacji handlowych „zawarte nieświadomie z żydem.

Ale to jest za mało, albowiem „uwzględniając zaszłe w ostatnich latach przemiany, a w szczególności powszechność poglądu, że zbrodnią jest poprostu, gdy Polak sprzeda nieruchomość żydowi, gdy wynajmuje jemu ubikacje, gdy kupuje u żyda lub gdy kupuje towar żydowski mogąc otrzymać taki sam towar pochodzenia polskiego, ma każdy Polak prawo wymagać by go żyd czy pachołek żydowski nie wprowadzał w błąd, by skutkiem tego nazwiska jego nie szarpano w prasie, nie nazywano szabesgojem itp. Polak musi się domagać takiej ochrony, by nie został bez swej winy wplątany w sytuację, w której by mu czyniono zarzut nie patriotycznego zachowania się.

Dlatego też sutor domaga się by nałożyć na żydów, na ludzi przez nich podstawionych, na kupców sprzedających towar żydowski obowiązek oświadczenia tego przed dojściem do skutku transakcji, że ma się do czynienia z kontrahentem żydem lub firmą żydowską, lub, że idzie o towar żydowski. Jeśli przystępujący do umowy to zatai i przemilczy, ma druga strona prawo umowę w ciągu roku pisemnie zaczepić. Wtedy posługujący się podstępem żyd względnie jego chrześcijański poplecznik poniosą karę o tyle że nabywca nie zapłaci im umówionej ceny kupna, lecz cenę, jaką sprzedający sam zapłacił za ten towar — a więc bez zarobku.

Propozycja autora idzie w tym kierunku, by do artykułu 39 kod zob. mówiącego o zaczepieniu czynności prawnej z powodu błędu wywołanego przez drugą stronę, dodać dalszy ustęp o następującej treści:

"Domniemywa się, że druga strona podstępnie wywołała błąd jeśli zamilczała, że sama lub osoba na rzecz której umowę zawarła lub przedmiot transakcji jest pochodzenia żydowskiego"

(D. c. n.)

FRASZKI

Można podziękować..

Dawniej forsa spora
za granicę szła,
żeby propagawać
to, co Polska ma.

Dziś nie trzeba grosza
dać na propagondy,
bowiem za nas płacą
hitlerowskie grandy.

bacz.

ERRATA: Do fraszki z ub. tyg. wkradł się błąd zecerski, a mian. jest w przedostatnim wierszu: „łżą, jak uczeni", a winno być: „łżą, jak urzeczeni".

Okazje do handlu z zagranicą

1) firma abisyńska, korespondująca w języku polskim, interesuje się importem z Polski tkanin bawełnianych (2773/39)

2) firma afrykańska (kongo belgijskie) pragnie importować z Polski lekkie tkaniny bawełniane (2774/39)

3) firma grecka przyjmie przedstawicielstwa polskich fabryk, produkujących tkaniny bawełniane i lniane (2806/39)

4) firma holenderska obejmie przedstawicielstwa polskich fabryk wyrabiających szaliki męskie i damskie (2810/39)

5) firma importowa chińska nawiąże kontakt z polskimi fabrykami wyrabiającymi lekkie tkaniny wełniane damskie oraz tkaniny pół wełniane (mieszane z bawełną) (2971/39)

6) firma niemiecka przyjmie przedstawicielstwo firm polskich, eksportujących tkaniny bawełniane na rynek bałkański (2970/39)

Informacji udziela Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi.

Dysponując w kraju znaczną ilością mleka
importujemy produkowaną zeń kazeinę

Kazeina otrzymywana jest z mleka odtłuszczonego. Pomimo obfitości mleka w Polsce, poważne ilości kazeiny wytworzonej z mleka odtłuszczonego przewożone są z zagranicy. Polska dysponuje rocznie przesz'o miliardem litrów mleka chudego (przerobionego), używanego obecnie do dokarmiania trzody chlewnej. Przyjmując że 33 litry mleka chudego dają 1 kg kazeiny i zakładając, że ze względów technicznych jedynie połowa tej ilości mleka byłaby przerobiona, można teoretycznie oceniać możliwość produkcyjną kazeiny w Polsce na ok. 15.000 ton rocznie. Ilość ta pokryłaby z nadwyżką zapotrzebowanie kraju na kazeinę. Import do Polski kazeiny wykazuje na przestrzeni ostatnich 10 lat duże wachania, od 1.050 ton w 1929 r. do 170 ton w 1935 r. W 1937 r. importowaliśmy 361 ton kazeiny za ok. 470.000 zł; w 1938 r. **import ten zwiększył się**, osiągając za 7 miesięcy 475 ton, wartości 547.000 zł.

Oczywiście jest to zjawisko niemoralne z punktu widzenia gospodarczego, że Polska — kraj rolniczy, dysponując dużymi ilościami mleka, importuje z zagranicy poważne ilości kazeiny.

Kazeina używana jest przez przemysł dyktowy, papierniczy, spożywczy oraz do wyrobu kleju. Poza tym jest ona podstawowym surowcem do produkcji sztucznej masy rogowej. Wreszcie jeden z gatunków kazeiny (kazeina włókiennicza) potrzebny jest do niedawno (luty 1938) rozpoczętej w Polsce produkcji wełny sztucznej — lanitalu. Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich rozpoczął produkcję kazeiny włókienniczej, na którą roczne zapotrzebowanie wynosić ma około 1.000 ton. W chwili obecnej krajowa produkcja tego typu kazeiny jest bardzo niska tak, że fabryka lanitalu zmuszona jest importować.

Import ten należy traktować jako chwilowy, gdyż w ciągu 1939 r. przewidziane jest pokrycie całego zapotrzebowania fabryki lanitalu na kazeinę produkcją krajową. W przeciwnym bowiem wypadku założenie fabryki lanitalu w Polsce byłoby niecelowe, gdyż chodziło właśnie o wytwarzanie włókna z własnych surowców.

Ostrzeżenie

Firma „Pasieka Podolska" w Powołoczyskach reklamująca się jako firma polska jest placówką żydowską i zatrudnia wyłącznie żydów.

Poszukiwani kandydaci
na praktykantów handlowych w koloniach

Polski handel kolonialny rozwija się szybko. W związku z tym nowopowstające firmy eksportowo-importowe, specjalizujące się w handlu kolonialnym poszukują młodych handlowców Polaków w wieku od 20 do 30 lat na wyjazd do kolonij w charakterze praktykantów handlowych.

wymagane warunki:

1) dobre zdrowie,
2) średnie wykształcenie,
3) praktyczna znajomość handlu oraz
4) dobra znajomość jednego z następujących języków: angielski, francuski lub portugalski.

Podanie zawierające curriculum vitae i adresy osób, na których referencje kandydat się powołuje, należy przesyłać do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej — Warszawa, ul. Widok 10.

NARÓD w WALCE Nr. 18.

Ukazał się Nr. 18 tygodnika NARÓD w WALCE. Na treść numeru składają się: Wywiad z prezydentem Poznania dr. Stanisławem Celichowskim, historia rodziny robotniczej, liczącej **jedenaście osób**, a utrzymującej się tylko z pracy ojca robotnika, artykuł o dążeniach młodzieży do poznania prawdziwej historii Polski, artykuły: „Cel wojny — obronność, czy imperializm", „Sens i bezsens kompromisu" oraz wiele wiadomości, islustracyj, felietonów, szereg ciekawych działów, jak CIECIA, OKRUCHY, NOWE KSIĄŻKI, PSIE POLE i wiele innych. Cena 10 gr.

Komisariat Straży Gospodarki Narodowej

Główny Urząd Statystyczny coś ukrywa

Główny Urząd Statystyczny, rejestrujący wszelkie zjawiska i procesy i wykazujący je metodą statystyczną, gdy chodzi o żyćów, coś ukrywa. Naprzykład:

Wiemy ile lekarzy przypada na 10.000 obywateli. Ba, wiemy nawet, ile mamy akuszerek na 1000 ludzi.

Tylko nie wiemy ile nędzarzy polskich wypada na jednego bogatego żyda. A może 1 bogaty żyd wypadnie na 1 polskiego nędzarza? Może?

Tragiczne S. O. S. z Pinczowa

Wśród miast polskich, które zalewa powódź żydowska, należy zaliczyć Pinczów, powiatowe miasto województwa kieleckiego.

Oto kilka danych cyfrowych dotyczących zalewu żydostwa na to miasto. W r. 1859 na 4.464 mieszkańców mieliśmy 3.021 żydów czyli 68 proc. W r. 1909 na 10.480 mieszkańców mamy już tylko 5.593 czyli 53 proc. W r 1921 na 7.749 obywateli pinczowskich mamy 4.524, co stanowi już 58 proc.

A dzisiaj? Aż wstyd mówić. Podamy tylko stosunek procentowy: — wynosi on dziś liczbę... 83. Wyraźnie 83 proc. zażydzenia. Toż to coś strasznego.

Oczywiście w takim i podobnych miastach (a jest ich w Polsce przytłaczająca większość) zwyciężają podczas wyborów samorządowych tylko socjaliści, żydzi i... Ozon.

Panie Komisarzu, kiedyż to miasta w Polsce będą nareszcie polskie?

Czem jest Polska dla żydów

Żyd Koszes Abram, to osobistość znana w w świecie gospodarczym Łodzi. Ostatnio poza swym majątkiem wsławił się i tym, że zmienił obywatelstwo polskie na obywatelstwo austriackie. Dlaczego? Niewiadomo! Wtajemniczeni twierdzą, że było mu to wygodniaj ze względów... podatkowych.

Po zajęciu Austrii przez Hitlera Koszes ubiega się znów o obywatelstwo polskie i chce znów być „naszym". Ponieważ ostatnio nie jest to taka łatwa sprawa, więc puścił w ruch swe pieniążki i kilku adwokatów ułatwia mu znów to, czym pogardził nie tak dawno. Należałoby się tym staraniom oczywiście przeciwstawić. I to zdecydowanie i energicznie. Niema Polski dla Koszesa, a jest tylko dla Polaków. A po drugie Polska, to nie kalosze lub rękawiczki, żeby różne Koszese czy „koszerniaki" zmieniali ją, według swego upodobania i potrzeby.

Żydzi są nam niepotrzebni

Żydzi w Polsce stale utrzymują, że są u nas solą życia gospodarczego, że są czwartym kołem u wozu, że bez nich bylibyśmy zacofani i t. p.

Tymczasem,..

W Dobrzyniu nad Drwęcą kwietniowy tamtejszy targ odbył się zupełnie bez żydów. Pierwszy raz od wieków. Powód? W dniu jarmarcznym 4.IV br., było wtedy święto żydowskie. Żydzi i żydoluby twierdzili, że jarmark się nie uda, a nawet nie odbędzie się wcale. Proponowano odłożenie go na inny termin, tak jak było przed laty.

Tymczasem jarmark odbył się bez „odkładanki" i był na nim tłok wielki. Brawo! Bis!

Tak, żydzi są solą w oku polskiej gospodarki, i piątym kołem u wozu, które się nie nadaje nawet na gniazdo dla bociana!

Dochodzenie prokuratorskie i dochodzenie Narodu

Klub Narodowy w radzie Miejskiej w Łodzi zgłosił sensacyjny wniosek o wykluczenie z ratusza żyda radnego dr. Krausza.

Za co? Oto wśród różnych drabów trudniących się przemytem pieniędzy i zubożających naszą gospodarkę Straż Graniczna przytrzymała dr. Krausza, przeciwko któremu toczy się dochodzenie prokuratora o przestępstwo dewizowe.

Oczywiście, po prokuratorze przedstawiciele Narodu w Radzie Miejskiej w Łodzi wyciągają z tego konsekwencje. Nie chcą mieć u siebie dr... Krausza.

Starszy Strażnik.

Ujawnienie nazwisk odbiorców i dostawców w księgach handlowych

Ostatnio władze skarbowe podniosły wobec Izby Przemysłowo — Handlowej w Łcdzi, iż szereg firm przemysłowych i handlowych nie ujawnia nazwisk znacznej ilości swych dostawców, a zwłaszcza odbiorców w księgach handlowych, co łączy się z faktem, iż w grę wchodzą transakcje, posiadające charakter gotówkowy. Przyjąć można jednak, iż niezawsze firmom owym nieznane jest nazwisko kontrahenta, gdyż często stawiane są one w sytuacji przymusowej przez odbiorców, którzy uzależniają zakup od nieujawniania ich nazwiska, podkreślając, iż w razie odmowy udadzą się do firmy konkurencyjnej.

W związku z powyższym Izba — zgodnie ze stanowiskiem w zdecydowany sposób zajmowanym od szeregu lat i uznając potrzebę zlikwidowania praktyk, które ułatwiają działalność zarobkową w warunkach anonimowych — przystąpiła do rozpatrzenia w wstępny sposób, w jakiej mierze możnaby fakt zawierania gotówkowych transakcji połączyć z ujawnieniem nazwisk w granicach uwarunkowanych faktycznymi możliwościami. Przy owej wstępnej analizie zagadnienia okazało się, jednak, iż zarówno dla oceny sytuacji, jako też powzięcia decyzji w sprawie środków zaradczych, nieodzowne jest pozyskanie danych cyfrowych: 1) procentowo ujawniających w jakim stopniu ostatnio wzrosły rozmiary transakcji gotówkowych, dokonywanych bez ujawniania nazwisk kontrahentów, 2) w jakich działach oraz fazach obrotu (półfabrykaty, towary gotowe) zjawisko anonimowego księgowania transakcji wykazuje nadmierne nasilanie.

Po uzyskaniu wspomianych materiałów, Izba powróci do kwestii środków, zmierzających do właściwego unormowania sprawy.

Projekt rozporządzenia o napojach chłodzących

W miesiącu ubiegłym Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania projekt rozporządzenia o napojach chłodzących. Projekt jest swego rodzaju kodyfikacją przepisów obecnie obowiązujących w dziedzinie wyrobu i sprzedaży napojów chłodzących. Opiniując omawiany projekt, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi nie zgłosiła doń uwag, zaznaczyła jednak przytem, że niektórzy producenci napojów chłodzących zgłosili jej dezyderat wyeliminowania z handlu napojami balonów przez zastąpienie ich butelkami.

PORADNIK

przy fabrykacji artykułów pierwszej potrzeby

Pod powyższym tytułem zamieszczamy co tydzień praktyczne wskazówki, dotyczące fabrykacji tanim sposobem artykułów pierwszej potrzeby.

Nalewki na pchły

Odwar 3 cz. korzenia tataraku, po 1 cz. imbiru i Citrullus Colocynthis w wodzie służy do wytępienia pcheł ze szpar w podłodze.

Robak drzewny

1. W otworki wpuszcza się za pomocą pipetki 1—2 kropli formaliny, od której robaki odrazu znikają.

2. Roztwór naftaliny w 100 cz. benzyny. Odpowiednie miejsca smaruje się pendzelkiem (szpary szpryczką).

3. Drzewo pokrywa się, bądź nasyca za pomocą karbolineum, oleju kreozotowego lub benzyny.

Mole

1. **Wyskok na mole.** 1 cz. naftaliny rozpuszcza się w 100 cz. benzyny i dodaje niewiele kamfory.

2. **Papier na mole.** Papier pokrywa się rzadkim klajstrem krochmalowym, następnie posypuje mieszaniną z równych części kamfory i naftaliny i wałkuje; jeszcze prościej jest zanurzyć papier w roztopionej mieszaninie naftaliny i kamfory.

3. **Nalewka na mole.**

a) W 1/4 l. czystego spirytusu rozpuszcza się około 30 gr. kamfory i dodaje garść grubotłuczonego białego pieprzu. Ciecz tę zostawia się przez pewien czas, często skłócając w dobrze zakorkowanej butelce. Następnie spryskuje nalewką dywany, futra, rzeczy i t. p. szczotkuje i zwinięte w płótno, kładzie do dobrze zamkniętych skrzyń lub kufrów. Środek ten nawet na bardzo delikatnych materiałach nie zostawia plam; zapach ulatnia się po jednodniowym wywietrzeniu.

b) 10 gr. kwasu karbolowego, 15 gr. kamfory-500 gr. spirytusu, 5 gr. spisytusu cytrynowego i po 2 gr. olejku tymiankowego, lawendowego i „Sabina".

4. **Środek na mole w futrze.** Do mocnego spirytusu wrzuca się garść kamfory i rozłupaną łupinę hiszpańskiego pieprzu, stawia na kilka dni w ciepłe miejsce (koło pieca lub na słońcu), aż się kamfora rozpuści, poczem ciecz cedzi. Cieczą tą spryskuje się futra dosyć równomiernie, mocno je zwija i opakowuje w płótno.

5. **Dobry środek niedopuszczania moli do szaf,** w których znajdują się ubrania, wełniane rzeczy i t. p., jest wkładanie do szaf gałganów przesyconych naftą; również dobrze można używać gazet, wkładając je między rzeczy, lub starannie owijając niemi. Miękkie meble, po wytrzepaniu, należy zawinąć w czyste płótno i posypać pokrajanej kory „panama" (Quillaja).

Jak to aptekarz p. Chądzyński i p. Jasnosz, kierownik Spółdzielni Handlowej, Piotrkowska 152,

bratają się z żydami przeciwko chrześcijańskiemu kupiectwu

Istnieje w Łodzi Międzystowarzyszeniowa Komisja Cennikowa dla sklepów spożywczo-kolonialnych, do której nie wiadomo dlaczego należą również Stowarzyszenia kupców żydowskich. W roku ubiegłym narzucił się tej komisji ze swym przewodnictwem aptekarz Chądzyński, którego popierają żydzi. W roku bieżącym kupiectwo chrześcijańskie branży spożywczo-kolonialnej przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców, Piotrkowska 211 wybrało 6 delegatów do Komisji Cennikowej i pragnęło powierzyć przewodnictwo wspomnianej komisji członkowi Sekcji spożywczo-kolonialnej przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców, Piotrkowska nr 211. Pan Chądzyński w zmowie z żydami narzucił się ze swym przewodnictwem Komisji Cennikowej, nie będąc ani kupcem kolonialnym, ani członkiem Sekcji spożywczo-kolonialnej i działającym wbrew dyrektywom zarządu Polskich Kupców, Piotrkowska 211. Urządził to b. sprytnie, bo zlikwidował 6. delegatów z ramienia Stowarzyszenia i pozostał tylko sam, umożliwiając w ten sposób przewagę żydostwa, które w dowód wdzięczności przychyliło się do ew. wybrania go przewodniczącym Komisji Cennikowej. Tym postępowaniem ośmieszył się p. Chądzyński w oczach kupców chrześcijańskich i nie. ma poczucia wstydu, działając wspólnie z żydami przeciw kupiectwu chrześcijańskiemu. W tej robocie popierał Chądzyńskiego jego towarzysz p. Jasnosz, rzekomo delegat Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan w Łodzi, Piotrkowska 113. Obaj ci panowie udali się pod opiekę kupców żydów i przy ich pomocy pragnęli narzucić Komisji Cennikowej przewodniczącego p. Chądzyńskiego. Jakim prawem zasiada aptekarz Chądzyński w Komisji Cennikowej branży spożywczo-kolonialnej, gdy sam na tej branży się nie zna i nie był do tej komisji ani wybrany, ani delegowany.

Czas już skończyć z samozwańczymi zapędami p. Chądzyńskiego, który poluje na mandaty nie przebierając w środkach i kompromituje siebie i kupiectwo chrześcijańskie. Czy szanujący się kupiec polski przyjąłby dzisiaj jakikolwiek mandat z rąk żydowskich? Należy wreszcie położyć kres warcholskiej i szkodliwej robocie aptekarza Chądzyńskiego i jego towarzyszy, którzy dla zadowolenia próżności swojej i fałszywej ambicji polują na różne mandaty, rozbijając tym jedność kupiectwa chrześcijańskiego.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o opłatach rejestracyjnych

od przedsiębiorstw i zajęć

Jak wiadomo, ustawa z 25. IV. ub. r. wprowadziła na miejsce zniesionej instytucji świadectw przemysłowych — opłaty rejestracyjne od przedsiębiorstw i zajęć, obejmujące wyłącznie należności na rzecz gmin miejskich i wiejskich, izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniszych oraz szkół zawodowych, a pobierane poprzednio w formie dodatków do świadectw przemysłowych. Opłaty rejestracyjne będą pobierane po raz pierwszy w styczniu 1940 r.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako zwierzchnia władza związków samorządu terytorialnego, które będą pobierały opłaty rejestracyjne, przygotowało projekt rozporządzenia wykonawczego, który przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania.

Projekt ten wzoruje się w znacznym stopniu na porzednich przepisach. Ostatnio był on przedmiotem prac Komisji Skarbowej Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, która postanowiła zgłosić doń szereg poprawek.

M. in. Komisja wypowiedziała się przeciw rozszerzaniu podstaw zwolnienia od opłat — spółdzielczych instytucji drobnego kredytu, które winny być zwalniane w wypadku udzielania pożyczek swym członkom najwyżej w granicach do tysiąca zł. Nie należy natomiast — zdaniem Związku Izb — pozbawiać zwolnienia od opłat szkół czy kursów np. szoferskich, jeśli są one prowadzone zgodnie z przepisami o ustroju szkolnictwa i pod nadzorem władz szkolnych. Natomiast świadczenia usług lub rzeczy na rzecz osób trzecich przez zakłady naukowe, podobnie jak prowadzenie prywatnych internatów przy szkołach, winno podlegać opłatom.

W związku z nową procederą poboru opłat rejestracyjnych przez zarządy gminne — na miejsce urzędów skarbowych, wyłoniło się zagadnienie przekazywania należności samorządowi gospodarczemu oraz zbierania niezbędnych dla jego działalności danych o firmach. Komisja zaproponowała utrzymanie dotychczasowego sposobu wypełniania deklaracji przez osoby wykupujące kartę rejestracyjną.

Należności samorządu gospodarczego winny być przekazywane bezpośrednio na rachunki izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych w terminie 14 dni, a po tym terminie podlegałyby oprocentowaniu.

Komisja podkreśliła konieczność prowadzenia spraw karnych w sposób możliwie najmniej uciążliwy dla płatników; oględziny mieszkań prywatnych powinny być dopuszczalne wyłącznie na podstawie pisemnego polecenia przełożonego gminy w wypadku otrzymania wiadomości o potajemnym prowadzeniu handlu lub przemysłu. Protokół karny zaś winien być, zdaniem Związku Izb — sporządzany wyłącznie w obecności obwinionego lub świadka, przy czym odpis jego byłby doręczany obwinionemu w terminie 7 dni. Powstałe nadpłaty na skutek przychylnego rozstrzygnięcia odwołania winny podlegać zwrotowi.

Poza tym Komisja wypowiedziała się przeciw projektowanemu poborowi przez gminy wynagrodzenia za inkaso w wysokości 3 proc. od sum przekazywanych samorządowi gospodarczemu i szkolnictwu, ponieważ przy wprowadzeniu opłat uwzględniono kwestię wynagrodzenia gmin za czynności wymiaru i poboru, podwyższając ich udział w opłatach z 42.9 proc. na 50 proc.

Od wydawnictwa

Wobec nawału materiału redakcyjnego dalszy odcinek powieści odkładamy do następnego numeru.

Z życia organizacyj kupieckich

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysł. Polskich

Piotrkowska 211

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich, Piotrkowska 211, uchwalono zwrócić się z ostatnim apelem do tych członków Stowarzyszenia, którzy stosownie do uchwały Walnego Zebrania z dnia 26 marca r. b. nie dokonali jeszcze wpłaty na F. O. N. — Zarząd Stowarzyszenia pragnie zbiórkę zakończyć i jak najwcześniej wpłacić zebrane kwoty na F. O. N.

Prezes p. Kotkowski zdał sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej kupiectwa polskiego, które się odbyło w Poznaniu dnia 6 maja r. b. — Delegaci poszczególnych Stowarzyszeń którzy są członkami Rady Naczelnej omawiali sprawę ustawy o nieuczciwej konkurencji i inne kwestie, dotyczące ogółu kupiectwa polskiego,— Zjazd odbył się w Poznaniu, aby podkreślić solidarność kupiectwa polskiego z kresami zachodnimi.

Na tymże posiedzeniu zarząd Stowarzyszenia postanowił podjąć walkę z handlarzami ulicznymi i domokrążnymi, którzy szkodzą zorganizowanemu kupiectwu polskiemu.-

Zarząd Stowarzyszenia wyraził jednomyśnie wielkie zadowolenie i uznanie prezesowi p. Kotkowskiemu za ufundowanie samolotu pod nazwą „Bolesław Chrobry" dla Lotnictwa naszego.-

Omawiano sprawę Komisji cennikowej, do której postanowiono delegować 6 członków kupców branży kolonialnej.

Ze Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześc. w Łodzi

ul. Piotrkowska 113

Na posiedzeniu Zarządu Stowarzysznia w dniu 9 b. m. nastąpiło ukonstytuowanie się nowego Zarządu. Prezesem został ponownie wybrany p. Zygmunt Fiedler, wiceprezesem p. Kaz. Roszak, sekretarzem p. Karol Bogusławski, skarbnikiem p. Marjan Kołodziejski. Pozostały skład Zarządu jest bez zmian.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów do Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego zdał p. wiceprezes Kaz. Roszak.

W sprawie stosowania przepisów art. 68 O. P. i § 93 ust. /1/ lit. B. rozp. wyk. do O. P.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że na skutek wątpliwości, podniesionych przez niektóre izby skarbowe w związku ze stosowaniem przepisów § 63 ust./1/ lit. B. rozp. wyk. do O. P. i postanowień okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 31 marca 1938 r. L. D. V. 8442/1/38 — Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem z dnia 21 marca 1939 r. L. D. V. 5359/1/39, iż nie są obowiązane do składania zeznań o dochodzie osoby, których dochód płynie wyłącznie:

a) z nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze nie przekraczającym 50 wzgl. 100 ha gruntów (§ 63 ust. /1/ lit. B. punkt a/r. w. do O. P.) a nadto z budynków mieszkalnych, gospodarczo z tą nieruchomością związanych i użytkowanych przez posiadacza tej nieruchomości.

b) z jednego przedsiębiorstwa handlowego bądź jednego przedsiębiostwa przemysłowego zaliczonego w roku poprzedzającym rok dodatkowy w myśl taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 u. p. p. do kategorii III, IV, V-a i V-b przedsiębiorstw handlowych albo kategorii VII i VIII przedsiębiorstw przemysłowych (§ 63 ust. /1/ lit. B. punkt c) r. w. do O. P.) a nadto z jednego budynku mieszkalnego o ilości izb nie większej niż 12, który użytkowany jest w całości przez właściciela przedsiębiorstwa.

Przykry błąd drukarski

W Nr. 19 z dnia 7 b. m. zamieściliśmy w „Narodowym Życiu Gospodarczym" sprawozdanie z walnego rocznego zebrania Spółdzielni Handlowej przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi. Oto w jeden z ustępów sprawozdania wkradł się przykry błąd drukarski, który obecnie poprawiamy. Powinno być: „P. Frej w mocnych słowach zareagował przeciw nadmiernym pensjom członków zarządu i kierownictwa".

Dwie sprzeczności — p. Gersdorff i moralność

Wszystko ma swoje granice. Ktoś dopóki może nadużywać zaufania innych i dopóki uchodzi za porządnego człowieka, dopóty nie przebierze się miara.

Miarę w metodzie swego postępowania przebrał **p. Gersdorff**, redaktor i wydawca **„Tygodnika Handlowego Rozwój“**.

Wielu powiedziało sobie: dosyć! Szkodliwa i kompromitująca działalność p. Gersdorffa wśród sfer kupieckich musi być wreszcie ukrócona.

Pisząc w poczuciu walki o panowanie zdrowych zasad i moralności w życiu publicznym artykuły przeciw „działalności“ p. Gersdorffa, zastanawialiśmy się nad przyczynami — skąd i dlaczego pochodzi zerowa wartość moralna redaktora wymienionego wyżej tygodnika.

Zanim przejdziemy do faktu, który aż nadto przekona, że nasze stanowisko, jakie zajmujemy w stosunku do p. Gersdorffa jest słuszne, musimy stwierdzić, iż — jak dotąd — nie mogliśmy spotkać ani jednej osoby, która kiedykolwiek stykając się z p. Gersdorffem nie byłaby nań oburzona. Niemal każdy wspominając wyraża się jak najgorzej. Mało tego — każdy, kto z nami rozmawiał na temat ukazujących się w naszym tygodniku artykułów przeciw p. Gersdorffowi, chętnie zgłosił swą gotowość potwierdzenia prawdziwości ohydnych sprawek nawet przed sądem.

Czy p. Gersdorff kierował się w swoim życiu poczuciem uczciwości i moralności, niech sam Czytelnik osądzi na podstawie faktu, jaki podajemy.

Z inicjatywy b. Zrzeszenia Chrześcijańskiego Kupców i Drobnych Przemysłowców w Łodzi, ul. Piotrkowska 101, odbył się w r. 1936 zjazd kupiectwa chrześcijańskiego, na którym p. Gersdorff przemycił do protokułu „uchwałę”, że tygodnik jego jest oficjalnym organem chrześcijańskiego kupiectwa.

„Uchwała” ta wyszła Zrzeszeniu czubkiem głowy, skoro w rok później p. Gersdorff został z tej organizacji oficjalnie wyrzucony. Nie był to błahy powód. Zasadzał się on na usiłowaniu zdobywania pieniędzy za pomocą szantażów.

Niektórych członków Zarządu Zrzeszenia zastraszyć jednak nie mógł. Rezultat był taki, że spotkały ich za to napastliwe felietony, pisane w najohydniejszy sposób. Ładna to była współpraca „Tygodnika Handlowego Rozwój” z organizacją kupiecką, których członków za oporność w udzielaniu soków „jemiole” mieszał z błotem.

Pod winietą „Tygodnika Handlowego Rozwój” czytamy napis, że tygodnik ten jest redagowany przez międzystowarzyszeniowy komitet redakcyjny. Ktoś nas informował, że w skład tego komitetu wchodzą między innymi następujące osoby: pp. Fiedler, Roszak, Hibner, Chądzyński, Pieczyrak ze Zgierza i Kaniewski ze Zduńskiej Woli. Zaprawdę nie możemy dać temu wiary. Wątpimy, aby znając nawskroś wartość moralną p. Gersdorffa, osoby te chciały z nim utrzymywać jakiekolwiek stosunki.

KOMUNIKAT

Wydział Akcji Gospodarczej przy Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Łodzi komunikuje, że jest do objęcia w Łodzi hurtownia spożywczo-kolonialna. W związku z tym poszukuje się reflektantów z odpowiednią gotówką. Wskazanym jest, by ewentualni reflektanci zamieszkiwali w Łodzi.

Po informację należy się zgłaszać osobiście do p. E. Zwierzewicza, Kierownika Wydziału Akcji Gospodarczej, Łódź, ul. Piotrkowska 86 m. 10, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 10-13 i 18-19.

O rozciągłości obowiązku podatkowego

Tematem naszej cotygodniowej porady prawno-skarbowej będzie dziś odwołanie płatnika od rozciągłości jego obowiązku podatkowego. Wypadek przez nas poruszony jest szczególnie ważny dla kupców od komisowej sprzedaży.

Otóż jeden z urzędów skarbowych opodatkował podatnika od pełnego obrotu przedsiębiorstwa, jako z handlu pewnym towarem. Pokrzywdzony tym płatnik wniósł odwołanie, twierdząc w nim, że prowadził tylko przedsiębiorstwo pośrednictwa handlowego (komisowego), wobec czego podlega opodatkowaniu tylko od tej prowizji i o niczem więcej nie chce wiedzieć.

Władza odwoławcza mimo to nie ustaliła właściwego charakteru przedsiębiorstwa, jakim była owa komisowa sprzedaż i utrzymała w mocy opodatkowanie od pełnego obrotu. Czy to było słuszne? Oczywiście, że nie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny odnośnie w tym wypadku wypowiedział się w orzeczeniu z dnia 5 października r. ub. L. rej. 811/37 (Dz. Ust. Ministerstwa Skarbu z r. 1938 str. 1148) — **pogląd prawny, że władze skarbowe winny były przede wszystkim ustalić rozciągłość obowiązku podatkowego** danej osoby w trybie prawidłowego postępowania wobec treści odwołania.

Najwyższy Trybunał zaznaczył przytem, że bez znaczenia jest, że **płatnik mimo pozytywnego nakazu ustawy nie złożył zeznania o obrocie, ani nie odpowiedział na wezwanie władzy do złożenia zeznania**. Również jest bez znaczenia w danej sprawie, że płatnik w **deklaracji na wykupienie świadectwa przemysłowego określił swe przedsiębiorstwo jako „komisową sprzedaż“**, bo jakkolwiek takie określenie każe myśleć, że płatnik prowadzi przedsiębiorstwo oznaczonego przez siebie rodzaju, jednak to domniemanie musi być poparte jeszcze innymi dowodami.

Odpowiedzi redakcji i administracji

W. P. Nurek Stan., Ćmielów. — Kwitujemy odbiór zł. 1.—. Jesteśmy b. zadowoleni, że Pan został naszym prenumeratorem. Tygodnik będziemy wysyłać regularnie. Kwartalny abonament wynosi zł. 2.10.

W. P. Stanisław Jaskowski — Uniejów. — W poruszonej sprawie emigranta polskiego z Francji powinien się Pan zwrócić listownie do Wydz. Akcji Gosp. Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ul. św. Marcina 65.

W sprawie nawiązania stosunków handlowych z zagranicą

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości firm będących w kontakcie, lub mających zamiar nawiązać stosunki handlowe z firmą G. Melnikoff w Bombaju, lub Georges Cassir w Bejrucie, aby w swoim własnym interesie porozumiały sie uprzednio z jej wydziałem eksportowym.

Obowiązkiem każdego
Polaka jest popierać
firmy czysto polskie

Czyś wpłacił już prenumeratę za II kwartał i uiścił zaległą?

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumeraty

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) **„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“** — Nr. rozrachunku **55**

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr. rozrachunku **55**

na zł .... gr ....

złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“

UL. PIOTRKOWSKA 86

POCZTA: ŁÓDŹ 1

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawcy	Stempel okręgowy

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

W miastach woj. i pow. Małopolski potrzebne są hurtownie: manufaktury, konfekcji i galanterji. Kupcy-osiedleńcy mający obroty 60 do 100 tys. z powodu braku hurtowni polskich są zmuszeni kupować od żydów. Kupcy tamtejsi czekają na Polaków i wzywają ich do osiedlenia się. Powodzenie zapewniene. (1190).

W mieście pow. na Śląsku 100 tys. mieszk. w centrum miasta jest do wydzierżawienia kilka ubikacji, piwnica i plac na wozy lub samochody. (nr. 1178).

W mieście woj. krakowskiego 15 tys. mieszk. potrzeba: składu sukna, odzieży. Nadto jest do objęcia placówka branży galanteryjnej, do której potrzebny jest fachowiec z kapitałem do 10 tys, zł. dzierżawa lokalu w rynku 200.-zł. miesięcznie. (nr. 1200).

W mieście pow. woj. wołyńskiego 15 tys. mieszk. potrzebny jest od zaraz kierownik młyna z pensją 250 -zł. miesięcznie, wymagane jest, aby kandydat posiadał znajomość buchalterii, był biegły w sprawach kupna zboża, przemiału i sprzedaży. (nr. 1166).

W mieście pow. woj. stanisławowskiego 40 tys mieszk. jest do przejęcia dobrze zaprowadzony skład kolonialno-delikatesowy, wódek i win z własną koncesją. Dostawy wojskowe-lokal w centrum miasta w nowym budynku wraz z obszerną piwnicą, słonecznym mieszkaniem, dzierżawa lokalu i mieszkania 150.-zł. miesięcznie, cena placówki z kompletnym urządzeniem 4 do 5 tys. zł., z towarem według przejęcia faktury. Obroty miesięczne przeciętnie 8 tys. zł. (nr. 1194).

W mieście woj. łódzkiego 5 tys. mieszk potrzebny jest lekarz, który byłby jednym lekarzem Polakiem na miasto i bogatą okolicę -nr. 1157).

Emigrant z Francji posiadający ponad 2.000. (zł. gotówki poszukuje na terenie Polski Centralnej lub C. O. P. placówki skupu bydła i produktów rolnych lub przystąpi jako wspólnik do dobrze presperującego interesu. (nr. 1147).

Poszukuje się wolnej placówki branży kawy herbaty i delikatesów w Polsce Środkowej, kandydat na osiedlenie posiada 8 tys. zł. gotówki. Prosimy o wskzaanie miejsca i wolnej placówki dla spedytora z gotówką do 10 tys. zł. w Polsce Centralnej. (nr. 1170).

Poszukuje się wolnej placówki na terenie C. O. P.-u na założenie restauracji, fachowiec posiada 6 tys. zł. gotówki. (nr. 1165).

Mistrz rzeźnicko-wędliniarski poszukuje wspólnika na osiedlenie się w C. O. P.-ie lub obejmie funkcję kierownika w Spółdzielni Rzeźnickiej. (nr. 1198).

W mieście woj. 107 tys. mieszk. potrzebne są placówki: skład żelaza, porcelany, optyczny, zegarmistrzowski, mąki, otręb, kaszy, konfekcji damskiej i męskiej, czapek i kapeluszy, bławatny, szkła i farb, hurtownia kolonialna, hurtownia galanterii, konfekcyji męskiej i damskiej hurtowni papieru, wytwórni wody sodowej, skup zboża szmat, pakuł, i lnu. Obecnie są do wynajęcia trzy lokale handlowe w śródmieściu. (nr. 1196).

W mieście woj. Polski Centralnej 80 tys. mieszk. potrzebne są placówki: skład żelaza, drzewa i materiałów budowlanych, szkła i farb, skór i przyborów szewckich oraz skład mąki i kaszy, hurtownia kolonialno-spożywcza; warsztaty rzemieślnicze: czapniczy i kuśniarski. (nr. 1197).

W mieście pow. woj. krakowskiego 12 tys. mieszk., miejscowość letniskowo - kuracyjna, potrzebne są placówki: skład odzieży męskiej i damskiej, żelaza, zegarmistrzowski i złotniczy, oraz gorseciarka, modniarka, szklarz i lekarz dentysta. Lokal na skład odzieży wolny na miejscu. (nr. 1191).

W mieście pow. woj. poleskiego 12 tys. mieszk. są potrzebne placówki: skład obuwia i skór, skład rzeźnicki z dostawą do wojska, skup trzody chlewnej, koni, drobiu, jaj, wełny i pakuł, hurtowni mąki, warsztat stolarski, ślusarski i naprawy rowerów. Do wynajęcia są dwa lokale w rynku. (nr. 1193).

W mieście pow. woj. łódzkiego 16 tys. mieszk. potrzebne są placówki: skład skór i przyborów szewskich, skład porcelany, lokale wolne po przystępnej cenie. Nadto jest do przejęcia od żyda skład fotograficzny i dobrze prosperujący skład bławatny. (nr. 1173).

W mieście pow. woj. łódzkiego 27 tys. mieszk. potrzeba: składu żelaza, dwóch cholewkarzy, olejarni i składu jelit wieprzowych. (nr. 1164).

W Poznaniu potrzeba od zaraz do wytwórni bielizny 10 bieliźniarek. (nr. 1192).

Informacji udziela Wydział Akcii Gospodarczej Stronnictwa Narodowego przy Zarządzie Okręgowym w Poznaniu ul. św. Marcina 65 m. 9 od godz. 10-14 codziennie.

Tytułem kosztów manipulacyjnych prosimy załączyć 1-zł. w znaczkach.

Jest do wydzierżawienia sad owocowy, 2 morgi 180 drzew około 10 lat, krzewy malin, krzewy agrastowe, wpodliżu sadzawka, na miejscu mieszkanie. 141

Poszukuję płatnej praktyki w branży konfekcyjnej. Po za maturą handlową ukończyłam kursy kroju i szycia oraz specjalny jednoroczny kurs przemysłowo-prawno-handlowy. Zgłoszenia do administracji. 21

W powiecie łęczyckim we wsi są do sprzedania dwie morgi ziemi tabelowej, potrzebny w tej wiosce byłby kowal obeznany z maszynami rolniczymi, lub też rzeźnik, który miałby zbyt na całą okolicę. Do najbliższego miasteczka 12 km. Zgłoszenia do administracji. 22

Do dobrze zaprowadzonego interesu hanlowego poszukuje się wspólnika z gotówką, celem powiększenia obrotów handlowych. Zgłoszenia do administracji. 23

W ruchliwym mieście woj. łódzkiego jest do wynajęcia jedyny sklep chrześcijański i galanterja, z łokciówką i t. p. za cenę około 4000 zł. z towarem lub bez towaru za cenę omówioną. Sklep ma duże powodzenie i musi być sprzedany z powodu pójścia właściciela do wojska. 144

Jest do sprzedania sklep z obuwiem w mieście powiatowym, woj. łódzkim, za cenę 3 tysięcy złotych. Jest to jedyna chrześcijańska placówka w mieście. Poparcie zapewnione ze strony miejscowego społeczeństwa. Punkt pierwszorzędny. Mieszkanie przy sklepie. Sprzedaje się z powodu objęcia spadku majątku rolnego.

Mam do sprzedania w miasteczku niedaleko Łodzi hurtownię spożywczą oraz galanterię (detal) za cenę bardzo przystępna, lub też przyjmę wspólnika nawet bez gotówki, byleby był tylko dobrym fachowcem w branży galanteryjnej, mogący dać jakąśkolwiek gwarancję.

Jest do sprzedania sklep bławatny w bardzo ruchliwym punkcie Łodzi, sklep egzystuje od 20 lat. Wiadomość w administracji 134

Jedyna w Polsce chrześcijańska fabryka w Łodzi poszukuje wspólnika z 20.000 zł. Fabryka ta wyrabia pokrycia metalowe. Zgłoszenia do administracji. 135

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp." Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.



Magle nowoczesne poleca firma

B. KAPCZYŃSKI, Łódź
ul. Podrzeczna 33, tel. 108-55.



INFORMATOR BRANŻOWY

Bielizna

WYTWÓRNIA BIELIZNY »NASZA«
właść. J. BADEK
ŁÓDŹ, Andrzeja 18/20, tel. 236.42

Wytwórnia Płócienek i Bielizny
Paweł Recław
Łódź, Zgierska 12 tel. 154-94
Własny wyrób płócienek, fartuchów i bielizny. — Na żądanie wysyłamy cenniki.

Wytwórnia Płócienek i Bielizny
A. J. JERSAK
Łódź, Stary Rynek 15
Poleca hurtowo i detalicznie płótna oraz bieliznę i fartuchy robocze.

Wytwórnia Koszul Męskich i Kołnierzyków Białych
Józef Kruszyński
Łódź, Al. Kościuszki 37, r. zał. 1918

Polska Wytwórnia Krawatów
„TKACZ"
wł. Edward Krysiak
Łódź, ul. Piotrkowska 136

Wytwórnia szarf do wieńcow oraz wszelkie dodatki do kwiaciarń
HELENA ŻELECHOWSKA, Łódź
Zachodnia 32, pr. of., I p., tel. 138-38.

PODSZEWKI damskie i męskie
w największym wyborze po cenach fabrycznych w firmie
PAWEŁ PIEKARSKI
Łódź, ul. Nawrot 11, tel. 190-09.
Hurt-Detal. Dla pp. Krawców rabat.

Fabryka Wyrobów Trykotowych
ALEKSANDER MIROWSKI
Łódź, ul. Ks. Skorupki 19, tel. 228-13
Poleca wykwintną bieliznę jedwabną, trykotową damską i męską.
Sprzedaż detaliczna odbywa się we wtorki i piątki.

Sprzedam
9 mórg ziemi pszenno-buraczanej w części z budynkami w okolicy letniskowej, niedaleko Łodzi. Cena niska.
Wiadomość: redakcja „N. Ż. G.'

Materiały najprzedniejszej jakości
JANKOWSKI
Fabryka Sukna w Bielsku
Oddział w Łodzi:
Piotrkowska 88
Tel. 228-93 Filia Piotrkowska 6

Fabryka Guzików i Klamer
„Butonia"
właśc. Antoni Chrzanowski
Łódź, Piotrkowska 202, tel. 135-97

Sprzedaż przędzy wełnianej tkackiej i pończoszniczej
JANUSZ SEMBERECKI
Łódź, Brzozowa 17, telefon 194-65

Skład fabryczny towarów bławat i resztek
Michał Wąsik
ŁÓDŹ Zgierska nr. 56 (Bałucki Rynek)

Sprzedaż Przędzy Bawełnianej
K. SIEBERT
Łódź, Pl. Wolności nr. 9, telefon 270-26

Wytwórnia beretów
„POLONIA"
wł. J. SREBRZYŃSKI
Łódź, ul. M. Piotrowiczowej 10
tel. 256-44

Mechaniczny Wyrób Pończoch
Jerzy Fidler
ŁÓDŹ, UL. ŁOMŻYŃSKA NR. 14
Poleca P. T. Kupcom w dużym wyborze pończochy i skarpetki.

Manufaktura

Skład fabryczny towarów wełnianych i bawełnianych
Stefan Kałuża
Łódź, ul. Zgierska 7

Zakł. Jubilerski

ZAKŁAD
Zegarmistrzowsko-Jubilerski
Wł. Szymański
Łódź, Główna 41, telefon 132-24

Papiery

PIERWSZA CHRZEŚCIJAŃSKA
Wytwórnia Torebek Papierowych
MICHALCZYK JÓZEF
Łódź, ul. Nawrot Nr. 34
telefon 159-67

Resztki bawełniane białe i kolorowe poleca
„Chrześcijańska Spółka Włókiennicza"
Łódź, ul. Nawrot 13. Tel. 26.620.
Hurt. —— Detal.
Ceny fabryczne.

Chrześcijańska
Wytwórnia Rękawiczek jedwabnych i trykotowych
p. f. *„KORONA"*
wł. Roman Popławski
Łódź, ul. Sienkiewicza 47

Dr. med. Czesław Rostkowski
Choroby wewnętrzne
Gabinet elektroświatłoleczniczy
Łódź, ul. Pierackiego 16, tel. 172-80
Godziny przyjęć 3-7 po poł.

Damski Zakład Krawiecki
Kazimierz Janiszewski
Łódź, Kilińskiego 94
wykonuje palta, kostiumy damskie i inne z materiałów własnych lub powierzonych.

Wytwórnia
KRAWATÓW i BIELIZNY TRYKOTOWEJ
Henryk Krzemiński
Łódź, Piotrkowska 79
tel. 212-30 (w podwórzu)
Poleca w dużym wyborze na sezon P. T. Kupcom

Feliks Zatorski
Łódź, ul. Zgierska 34
POLECA płócienka własnego wyrobu fartuchowe, koszulowe, kalesonowe, pościelowe, purpury w najlepszych gatunkach, oraz bieliznę roboczą i fartuchy.
Skład fabryczny. — — — Hurt.

Sprostowanie.

W poprzednim numerze błędnie wydrukowano w ogłoszeniu adres firmy. zamiast ul. Łagiewnicka 34, powinno być **ul. Zgierska 34.**

KONFEKCJA
Damska, Męska i Dziecięca
A. NIERUDA
Łódź, ul. Piotrkowska 141
tel. 249-49
Hurtowa sprzedaż tanich ubrań.

Pierwsza Chrześcijańska Hurtownia Galanterii i koronek
Fr. Buc.
Łódź, Piotrkowska 86 tel. 140-16
!!! ceny niższe jak gdzieindziej !!!

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków" i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca: Ewaryst Zwierzewicz. Komitet redakcyjny: Ewaryst Zwierzewicz, Zbigniew Michalak, Feliks Gągalski.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej. Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.